

czwartek, 28.01.2021

"Dzieje Pawła i Tekli" - chrześcijański romans o roli kobiet w Kościele

25 stycznia obchodziliśmy w Kościele jedyne w swoim rodzaju święto – święto nawrócenia św. Pawła. Nie mamy innej celebracji liturgicznej, w której wspominamy nawrócenie jakiegoś świętego. Zwykle czcimy świętych w tzw. „dies natalis”, czyli w dzień ich śmierci - „narodzin dla Nieba”. Nawrócenie św. Pawła jest jednak tak doniosłym i przełomowym wydarzeniem w historii Kościoła, iż zasługuje na swoją celebrację liturgiczną. Dzień po, 26 stycznia, wspominaliśmy w liturgii uczniów Apostoła Narodów, biskupów Tymoteusza i Tytusa, odpowiednio zasiadających na stolicach episkopalnych w Efezie i na Krecie. Wśród licznych uczniów i współpracowników św. Pawła były oczywiście także kobiety – nie tylko żonate, jak Pryscylla, żona Akwili, ale także „bardziej samodzielne i niezależne”, jak Tekla, być może w istocie główna bohaterka apokryficznych *Dziejów Pawła*.

Dzieje Pawła są czasami nazywane *Dziejami Pawła i Tekli*, z racji na ogromne znaczenie w tym apokryfie osoby towarzyszącej św. Pawła, wymienianej imiennie w alternatywnym tytule tego pisma. Gatunkiem literackim omawianego dzieła jest tzw. romans chrześcijański, który co do formy czerpie inspirację z romansu greckiego. Dzieje Pawła powstały prawdopodobnie pod koniec II wieku. Ich autorem jest pewien prezbiter z Azji Mniejszej, czyli terenu dzisiejszej Turcji, który według przekazu Tertuliana za to pismo, używając dzisiejszej terminologii, został usunięty ze stanu duchownego! Autor dzieła zapewne zebrał różne przekazy ludowe, często o charakterze legendarnym, na temat działalności św. Pawła na terenie Azji Mniejszej, która była przecież polem ożywionej aktywności misyjnej Apostoła Narodów (por. Dz). Nie brak w *Dziejach Pawła* kontrowersyjnych fragmentów, które niewątpliwie były powodem usunięcia ich autora, anonimowego prezbitera małoazjatyckiego, z pełnionego przezeń urzędu.

Szczególnie ciekawa jest postać towarzyszącej św. Pawła – Tekli. Spodziewacie się jakiegoś romansu? Nic z tego! Wręcz przeciwnie, w *Dziejach Pawła* wybrzmiewa wezwanie do całkowitej czystości, wstrzemięźliwości seksualnej dla wszystkich, jako drogi doskonałości. Jest to echem poglądów tzw. enkratytów, którzy uważali współżycie seksualne za złe samo przez się, również w małżeństwie. Tekla, w *Dziejach Pawła*, za swoją chrześcijańską wiarę i pragnienie życia w dziewictwie, które mogło powodować gniew jej adoratorów, zostaje dwukrotnie rzucona na pożarcie lwom. Cudownie wychodzi z tych opresji cała i zdrowa. Św. Paweł posyła ją z misją głoszenia Ewangelii do Ikonium. Tekla zostaje zatem ewangelizatorką, nauczycielką wiary! Ponadto, w momencie niebezpieczeństwa śmierci, Tekla sama sobie udziela chrztu! Bajki? W tle tych opowiadań jest dążenie do podkreślenia roli kobiet w pierwotnym Kościele, szczególnie wdów i dziewic, które stanowiły konkretną i ważną instytucję.

Św. Tekla istniała prawdopodobnie naprawdę i cieszyła się w pierwszych wiekach wielką czcią. O aureoli jej świętości świadczy chociażby aura barwnych legend, która otacza jej postać – tak jak w przypadku św. Pawła. Sanktuarium św. Tekli w Seleucji Izauryjskiej było jednym z najważniejszych w Azji Mniejszej. O jego istnieniu pisze św. Grzegorz z Nazjanzu (IV w.). W 384 r. dotarła do niego pątniczka Egeria, która opisuje to wydarzenie w swoim *Pamiętniku*.

Ks. Marek Szynkowski